



## The Holy See

---

**LIST OJCA SWIETEGO  
JANA PAWLA II  
DO KAPLANOW  
NA WIELKI CZWARTEK 1999 ROKU**

« *Abba, Ojczel!* »

*Drodzy Bracia w Kapłanstwie!*

Moje spotkanie z wami z okazji Wielkiego Czwartku w tym roku, bezpośrednio poprzedzającym i przygotowującym Wielki Jubileusz Roku 2000, odbywa się pod znakiem tego wezwania, w którym rozbrzmiewa — jak sadza egzegeci — *ipsissima vox Iesu*. W tym wezwaniu zawiera się niezgłębiona tajemnica Wcielonego Słowa, posłanego na świat dla zbawienia ludzkości.

Syn Boży wypełnia swoją misję, gdy składając samego siebie w ofierze urzeczywistnia nasze przybranie za synów, a przez dar Ducha Świętego umożliwia każdemu człowiekowi udział w samej komunii Trójcy Świętej. W tajemnicy paschalnej, Bóg Ojciec — przez Syna w Duchu Świętym — pochylił się nad każdym człowiekiem, ofiarowując mu możliwość wybawienia od grzechu i wyzwolenia od śmierci.

1. Podczas celebracji eucharystycznej, modlitwę zwaną Kolektą kończymy słowami: « Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków ». Żyje i króluje z Tobą, Ojczel! Rzecz można, że to zakończenie modlitwy ma charakter wstępujący: przez Chrystusa w Duchu Świętym ku Ojcu. Taki jest też schemat teologiczny, stanowiący podłoże trzyletniego programu, realizowanego w okresie 1997-1999: najpierw rok Syna, następnie rok Ducha Świętego i obecnie rok Ojca.

Ten rytm *wstępujący* zakorzenia się, by tak rzec, w rytmie *zstępującym*, jaki odnajdujemy w Liście św. Pawła do Galatów, we fragmencie, który szczególnie wnikliwie rozważaliśmy w liturgii okresu Bożego Narodzenia: « Gdy (...) nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z

niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abysmy mogli otrzymać przybrane synostwo » (4, 4-5).

Znajdujemy tu opis ruchu zstępującego: Bóg Ojciec zsyła Syna, aby w Nim uczynić nas swymi przybranymi synami. W tajemnicy paschalnej Jezus urzeczywistnia zamysł Ojca, oddając życie za nas. Ojciec wysyła Ducha swojego Syna, aby pouczył nas o tym niezwykłym przywileju: « Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: *Abba*, Ojcze! A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej » (*Ga* 4, 6-7).

Czyż można nie dostrzec niezwykłości tych słów Apostoła? Twierdzi on, że to właśnie Duch woła: *Abba*, Ojcze! Wiemy, że świadkiem historycznym Bożego ojcostwa był Syn Boży w tajemnicy wcielenia i odkupienia: to On nas nauczył mówić do Boga: « Ojcze! » Sam mówił do Niego: « mój Ojcze! », a nas nauczył zwracać się do Niego czułym imieniem: « Ojcze nasz! » Sw. Paweł mówi nam jednak, że nauczanie Syna musi zostać niejako ożywione w duszach słuchaczy wewnętrznym pouczeniem Ducha Świętego. Dopiero za Jego sprawą bowiem jesteśmy zdolni oddawać cześć Bogu w prawdzie, wzywając Go: « *Abba*, Ojcze! ».

2. Pisze te słowa do was, drodzy Bracia w Kapłanstwie, którzy w dniu Wielkiego Czwartku gromadzicie się wokół waszych biskupów, aby sprawować Msze święta Krzyżma. Pragnę, abyscie we wspólnocie waszych *presbyteriów* czuli się złączeni z całym Kościołem, który przeżywa rok Ojca — rok zapowiadający koniec dwudziestego wieku i zarazem drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa.

Jakże nie dziękować Bogu, myśleć w tym dniu o rzeszach kapłanów, którzy w całym tym długim okresie poświęcili życie służbie Ewangelii, a niejednokrotnie złożyli nawet najwyższą ofiarę męczeństwa! Kiedy zgodnie z duchem bliskiego już Jubileuszu wyznajemy słabości i zaniedbania minionych pokoleń chrześcijan, w tym także kapłanów, zarazem dostrzegamy z radością, że w bezcennej posłudze Kościoła na rzecz postępu ludzkości bardzo znaczący udział miał pokorny i wytrwały trud licznych szafarzy Chrystusa, którzy w ciągu całego tysiąclecia pracowali ofiarnie jako twórcy cywilizacji miłości.

Wielkie wymiary czasu! Jeżeli czas jest zawsze jakimś odchodzeniem od początku, to w istocie rzeczy jest zarazem powracaniem do początku. To jest ogromnie ważne: gdyby bowiem czas był tylko odchodzeniem od początku, a nie było jasne, dokąd zmierza, całe nasze bytowanie w czasie byłoby pozbawione ostatecznego kierunku i nie miałoby sensu.

Chrystus « Alfa i Omega, (...) Który jest, Który był i Który przychodzi » (*Ap* 1, 8), nadal ludzkiemu przemijaniu w czasie kierunek i sens. Sam o sobie powiedział: « Wszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca » (*J* 16, 28). Nasze « przemijanie » w czasie jest zatem przeniknięte wydarzeniem Chrystusowym. « Przemijamy » niejako wraz z Nim,

zmierzając w tym samym co On kierunku: ku Ojcu.

Widzimy to wyraźnie zwłaszcza w czasie *Triduum Sacrum* — owych szczególnie świętych dni, w ciągu których uczestniczymy w misterium Chrystusowego powrotu do Ojca przez mekę, śmierć i zmartwychwstanie. Wiara bowiem daje nam pewność, że to przejście Chrystusa ku Ojcu, czyli Jego Pascha, nie jest wydarzeniem dotyczącym tylko Jego. My także zostaliśmy wezwani do uczestnictwa w nim. Jego Pascha jest nasza Pascha.

Tak więc razem z Chrystusem idziemy ku Ojcu. Idziemy przez misterium paschalne, raz jeszcze przeżywając te przełomowe chwile, gdy Chrystus konając na krzyżu zawołał: « Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? » (*Mk 15, 34*), a potem wypowiedział słowa: « Wykonało się! » (*J 19, 30*), « Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego » (*Lk 23, 46*). Te słowa zapisane w Ewangelii są dobrze znane każdemu chrześcijaninowi, a zwłaszcza każdemu kapłanowi. Dają świadectwo naszemu życiu i naszemu umieraniu. Na zakończenie każdego dnia powtarzamy w Liturgii Godzin: « *In manus Tuas, Domine, commendo spiritum meum* », ażeby przygotować się na wielką tajemnicę przejścia — paschy naszej egzystencji, kiedy Chrystus mocą swojej śmierci i swego zmartwychwstania przyjmie nas, aby nas oddać Ojcu.

3. « Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić » (*Mt 11, 25-27*). Tak, tylko Syn zna Ojca. On, który « jest w łonie Ojca » — jak pisze św. Jan w swojej Ewangelii (1, 18) — On tego Ojca nam przybliżył, o Nim opowiedział, objawił Jego oblicze, Jego serce. Gdy podczas Ostatniej Wieczerzy apostoł Filip zwraca się do Niego z prośbą: « pokaż nam Ojca » (*J 14, 8*), Chrystus odpowiada: « Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? (...) Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? » (*J 14, 9-10*). Tymimi słowami Jezus potwierdza trynitarną tajemnicę swego odwiecznego zrodzenia jako Syna przez Ojca — tajemnicę, która stanowi najgłębszy sekret Jego Boskiej Osobowości.

Cała Ewangelia jest ciągłym objawieniem Ojca. Kiedy dwunastoletni Jezus zostaje odnaleziony przez Józefa i Maryję między nauczycielami w świątyni, na słowa swojej Matki: « Synu, czemuś nam to uczynił? » (*Lk 2, 48*), odpowiada odwołując się do Ojca: « Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca? » (*Lk 2, 49*). Jako dwunastoletni, miał już jasną świadomość znaczenia swojego życia i sensu swojego posłannictwa: od pierwszej do ostatniej godziny jest ono poświęcone « sprawom Ojca ». Osiąga swój szczyt na Kalwarii, w ofierze krzyżowej, którą Chrystus przyjmuje w duchu posłuszeństwa i synowskiego oddania: « Ojczy mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty. (...) Niech się stanie wola Twoja! » (*Mt 26, 39. 42*). Ojciec zaś przyjmuje ofiarę Syna, ponieważ tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby człowiek nie zginął, ale miał życie wieczne (por. *J 3, 16*). Tak, tylko Syn zna Ojca i dlatego tylko On może nam Go objawić.

4. « *Per ipsum, et cum ipso, et in ipso...* ». « Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie Tobie, Boże, Ojczy wszechmogacy, w jednosci Ducha Swietego wszelka czesc i chwala przez wszystkie wieki wieków ».

Zjednoczeni duchowo i widzialnie zgromadzeni w kosciolach katedralnych, w tym szczegolnym dniu dziekujemy Bogu za dar kaplanstwa. Dziekujemy za dar Eucharystii, ktora jako kaplani sprawujemy. Doksologia konczaca Kanon ma kluczowe znaczenie w kazdej liturgii eucharystycznej. Zawiera sie w niej niejako zwienczenie *Mysterium fidei* — tego, co stanowi najglebsze centrum eucharystycznej ofiary, ktora spelnia sie w chwili, gdy moca Ducha Swietego dokonujemy przeistoczenia chleba i wina w Cialo i Krew Chrystusa, tak jak On tego dokonal po raz pierwszy w Wieczerniku. Wlasnie wtedy, gdy wielka Modlitwa Eucharystyczna osiaga swój szczyt, Kosciól ustami kaplana wypowiada te slowa: « Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie Tobie, Boże, Ojczy wszechmogacy, w jednosci Ducha Swietego wszelka czesc i chwala ». *Sacrificium laudis!*

5. A gdy zgromadzenie liturgiczne odpowie: « Amen », kaplan intonuje « Ojczy nasz » — Modlitwe Panska. To nastepstwo jest niezwykle znaczące. Ewangelia opowiada, ze Apostolowie, podziwiajac skupienie, z jakim ich Nauczyciel rozmawial z Ojcem, prosili Go: « Panie, naucz nas modlic sie » (*Lk 11, 1*). Wtedy On po raz pierwszy wypowiedzial slowa, ktore mialy sie stac najpierwsza i najczestsza modlitwa Kosciola i wszystkich chrzescijan: « Ojczy nasz ». Kiedy slowa te wypowiadamy podczas sprawowania Eucharystii jako zgromadzenie liturgiczne, nabieraja one szczegolnej wymowy. Jakbysmy chcieli w tym momencie wyznac, ze Chrystus ostatecznie i w pelni nauczyl nas tej modlitwy do Ojca, gdy potwierdzil ja przez swoja krzyzowa ofiare.

Wlasnie w ramach ofiary eucharystycznej owo « Ojczy nasz » Kosciola szczegolnie wiele mówi. Kazda z zawartych w niej prósb nabiera osobnego wyrazu. Na krzyzu imie Ojca zostaje « uswiecone » w najwyzszym stopniu, a Jego Królestwo ustanowione na zawsze; slowa « *consummatum est* » wyrazaja ostateczne spelnienie sie Jego woli. A czyz prosba: « odpusc nam nasze winy, jako i my odpuszczamy... » nie zostala w szczegolny sposob potwierdzona slowami Ukrzyzowanego: « Ojczy, przebacz im, bo nie wiedza, co czynia » (*Lk 23, 34*)? Z kolei prosba o chleb powszedni staje sie szczegolnie wymowna w eucharystycznej Komunii, w ktorej pod postacią chleba przyjmujemy Cialo Chrystusa. Czy wreszcie prosba: « nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode zlego » nie staje sie najbardziej skuteczna w chwili, kiedy Kosciól ofiarowuje Ojcu najwyzsza cene odkupienia i wyzwolenia od zlego?

6. W Eucharystii kaplan przybliza sie osobiscie do niewyczerpanej tajemnicy Chrystusa i Jego modlitwy do Ojca. Kazdego dnia moze zanurzac sie w tej tajemnicy odkupienia i laski, sprawujac Msze sw., ktora zachowuje znaczenie i wartosc takze wówczas, gdy z waznego powodu jest odprawiana bez udzialu ludu, zawsze jednak za lud i za caly swiat. Wlasnie ze wzgledu na swa nierozdzielna wiez z kaplanstwem Chrystusa, kaplan jest nauczycielem modlitwy i wierni maja prawo kierowac do niego te sama prosbe, z jaka kiedys uczniowie zwrócili sie do Jezusa: « Naucz

nas modlic się ».

Liturgia eucharystyczna jest w najpełniejszym sensie szkoła chrześcijańskiej modlitwy dla wspólnoty. Msza święta to jakby początek różnorodnych dróg zdrowej pedagogii ducha. Wyróżnia się wśród nich adoracja Najświętszego Sakramentu, która jest naturalnym przedłużeniem celebracji. Dzięki niej wierni mogą przeżyć szczególne doświadczenie « trwania » w miłości Chrystusa (por. J 15, 9), wnikając coraz głębiej w Jego synowską relację z Ojcem.

W tej właśnie perspektywie pragnę zachęcić każdego kapłana, aby z ufnością i odwagą spełniał swoje zadania przewodnika, wskazującego wspólnocie drogę prawdziwej modlitwy chrześcijańskiej. Od tego zadania nie wolno mu się uchylić, chociaż przeszkody, jakie stawia zsekularyzowana mentalność, mogą je czasem bardzo utrudnić.

Wyraziste ukierunkowanie misyjne, jakie Opatrzność nadała współczesnemu Kościołowi, zwłaszcza przez Sobór Watykański II, jest zachętą w szczególny sposób dla kapłanów i wezwaniem ich przede wszystkim do nawrócenia: winni się nawrócić, aby nawracać innych, a mówiąc inaczej — winni głęboko przeżywać doświadczenie synów Bożych, aby każdy ochrzczony odkrył na nowo godność i radość, jakie płyną z przynależności do niebieskiego Ojca.

7. Drodzy Bracia, w Wielki Czwartek odnowimy nasze kapłanskie przyrzeczenia. Wyrazimy w ten sposób pragnienie, ażeby niejako na nowo Chrystus nas ogarnął swoim świętym kapłanstwem, swoją ofiarą, swoją agonią w Ogrójcu i śmiercią na Golgocie, i swoim chwalebny zmartwychwstaniem. Idąc jak gdyby śladami Chrystusa przez te wszystkie wydarzenia historii zbawienia, odkrywamy Jego dogłębne otwarcie się ku Ojcu. Właśnie dlatego w każdej Eucharystii poniekąd odnawia się ta prośba apostoła Filipa z Wieczernika: « Panie, pokaż nam Ojca », i Chrystus za każdym razem zdaje się odpowiadać w *Mysterium fidei*: « Tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? (...) Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? » (J 14, 9-10).

W ten Wielki Czwartek, drodzy Kapłani całego świata, wspominając namaszczenie Krzyżmem, jakie otrzymaliśmy w dniu święcen kapłanskich, jednogłośnie i z odnowionym uczuciem wdzięczności wypowiemy słowa:

*Per ipsum, et cum ipso, et in ipso,  
est tibi Deo Patri omnipotenti,  
in unitate Spiritus Sancti,  
omnis honor et gloria  
per omnia saecula saeculorum. Amen!*

*Watykan, dnia 14 marca 1999, w IV Niedziele Wielkiego Postu, w dwudziestym pierwszym roku mego Pontyfikatu.*

---

